GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkiem „Przyjaciel Dziatek“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 18 mk. miesięcznie 6 mk.; na Po-orze i do Poznańskiego pod opaską 38 mk. .˙. .˙. do b. Kongresówki i Galicji 58 mk. .˙. .˙.

**Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!**

**Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!**

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2, Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVI. | Olsztyn, na sobotę 18. marca 1922 r. | Nr. 65.

Wielkopolska propaganda?

48. sejm prowincjonalny w Prusach Wschodnich.

Dnia 15. marca zagaił posiedzenie sejmu naczelny prezes Prus Wschodnich p. Siehr. Prezydent wygłosił przemowę, z której podajemy dla braku miejsca najważniejsze i nas dotyczące ustępy:

»W sejmie pruskim przedłożony »Ostmarkengesetz« spowoduje wkrótce zupełne złączenie wszystkich pozostających niemieckimi dzielnic po prawej stronie Wisły pod wspólną nazwą »Prusy Wschodnie«.

Skutki przegranej wojny i n i e l u d z k i nacisk r z e k o m e g o pokoju w Versailles ciążą na naszej umęczonej ludności. Skutki te odczuwa mianowicie nasza bliższa ojczyzna Prusy Wschodnie. Wielką ilość nowych problemów nagromadziło i n s u l a r n e położenie prowincji. Położenie wśród obcych państw i długość granicy żądają i utrudniają zarazem obronę przed chorobami, przemytnictwem, paskarstwem i niedozwolonem przekraczaniem granicy. Wydarzenia j[illegible]p. a n e k s j a (!) Wilna przez Polskę są poważnemi wskazówkami na to, że nacjonalistyczy prąd rozszerzania się Polski (!) nie został jeszcze zaspokojony (gesättigt). Z nadzwyczajną uwagą lecz bez wszelkiego zdenerwowania musimy te objawy obserwować. Jest naszem życzeniem, abyśmy z naszymi sąsiedniemi narodami w pokojowym stosuuku gospodarczym żyli, jednakże dzielić los Wilna Prusy Wschodnie pod żadnym względem nie myślą. Co do tej kwestji niema wątpliwości.« (Co jest Wilno, a co są Prusy Wschodnie? Gdzie Rzym, gdzie Krym? Red.).

Skarżył się następnie p. prezydent na »verhängnissvolle Folgen« dla prowincji, które spowodował rzekomo »korytarz polski«. (Traktat wersalski, podpisany przez przedstawicieli narodu niemieckiego! Red.). Żądał wolnego dostępu Prus Wschodnich do Wisły i wymiany dokumentów ratyfikacyjnych dotyczących umowy korytarzowej. Żądał także pomocy rządu, która jest konieczną, jeżeli Prusy Wschodnie pozostać mają s i l n y m w a ł e m k u l t u r y n i e m i e c k i e j i podporą niemieckich podstaw gospodarczych mianowicie dowozu żywności dla Rzeszy.

Państwo niemieckie uczyniło wprawdzie już wiele dla Prus Wschodnich, ale nie wypełniło jeszcze życzenia tak zw. »O s t p r e u s s e n p r o g r a m m«, którego rzekomo wszystkie partje w parlamencie żądały, a który z powodu wyjątkowego położenia Prus Wschodnich jest potrzebny.

Ważny ustęp z mowy p. prezydenta naczelnego jest następujący, który dosłownie w języku niemieckim podajemy:

Notwendig ist dazu vor allem Einigkeit innerhalb der Provinzen in allen wichtigen und grossen Fragen, sowohl wenn Ostpreussen als abgeschlossenes Wirtschaftsgebiet seine besonderen wirtschaftlichen Lebensinteressen mit den Gesamtinteressen des Reichs in Einklang zu bringen versucht, als auch vor allem, wenn es sich darum handelt, unsere **deutsche Kultur,** die wir durch den Abstimmungssieg **einstweilen gerettet** haben, gegenüber der neuerdings **wieder sehr lebhaften grosspolnischen Propaganda** für alle Zeit zu behaupten. **Selbstverständlich ist dabei, dass die fremdsprachlichen Minderheiten der Provinz, soweit sie loyal ihre Pflichten gegen den preussischen Staat erfüllen, in ihrer sprachlichen oder religiösen Betätigung nicht behindert werden.**

Skończcie już raz panowie z zarzutami dotyczącemi jakiejś tam »wielkopolskiej propagandy« lub irredenty. Taką samą propagandę uprawiamy my tutaj, jaką uprawiają Niemcy w Polsce. Mniejszości narodowe mają mieć w Polsce to, co im się słusznie należy, to jest **zupełne równouprawnienie**, a nam dajcie **to samo.** Resztę zostawcie Panu Bogu i narodom kulturalnym świata całego, które mają i chcą czuwać nad porządkiem w Europie i w całym świecie. Lojalni jesteśmy wszyscy i spełniamy nasze obowiązki wobec państwa.

Ale jeżeli żądamy naszych konstytucją niemiecką i traktatem wersalskim zagwarantowanych praw, natenczas nie jest to żadna »wielkopolska propaganda« panie naczelny prezydencie Prus Wschodnich.

Te same prawa, których żądacie dla Niemców w Polsce, te same prawa dajcie nam i to śmiało, bez żadnych wykrętów i ograniczeń. Wtenczas będziemy mieli do Was **zupełne zaufanie.**

Jest to także najlepszą i najpewniejszą gwarancją dla pokoju i gospodarczego rozwoju Prus Wschodnich.

Prześladowania Polaków w niemieckiej części Górn. Śląska.

Odezwa Naczelnej Rady Ludowej.

Katowice. (Pat) Z powodu ostatnich zamachów ze strony Niemców na ludność polską, Naczelna Rada Ludowa na posiedzeniu w dniu dzisiejszym uchwaliła wydać następującą odezwę: Gwałty Niemców na G. Śląsku po drugiej stronie przyszłej granicy polsko-niemieckiej przybierają z każdym dniem coraz groźniejsze formy. Jawnie i systematycznie uprawiają teror w stosunku do polskich działaczy w mającym Niemcom przypaść obszarze. Chcą widocznie w ten sposób pozbawić ludność polską na G. Śląsku przywódców, cieszących się ogólnym naszym szacunkiem. Od pogróżek i prowokacji przeszły niemieckie bojówki do krwawych zamachów. Coraz częściej wybitny Polacy podają ofiarą zamac ów skrytobójczych i terorystycznych. I tak w ostatnich dniach do powszechnie szanowanego ks. Mateji w Sobieszowicach, a zarazem prezesa komitetu polskiego w niemieckiej części G. Śląska dano w nocy kilkunaście strzałów. Ks. Mateja cudem tylko uniknął niechybnej śmierci. Również do mieszkania p. Śliwki, r.dnego miejskiego w Gliwicach rzucono trzy granaty ręczne, które przyprawiły o śmierć 6 letnie dziecko. O podobnych zamachach donoszą, z powiatu oleskiego i innych okolic niemieckiej części G. Śląska. Chodzi tu o konsekwentne przeprowadzenie planu przez gwałtowne usuwanie najdzielniejszych Polaków lub zmuszenie ich do opuszczenia ojczyzny i ludu, którego interesów z poświęceniem bronili. Naczelna Rada Ludowa usiłowało zawsze uspokająć ludność w polskiej części G. Śląska i potępiała wszelkie próby wybryków i gwałtów z polskiej strony. Usiłowania te zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, bo Niemcy na polskim obszarze mają wszelką swobodę działania i zrzeszenia której w całej pełni używają. W obecnych jednak warunkach, gdy niemieckie zamachy stają się coraz bezczelniejsze, Naczelna Rada Ludowa nie może przyjmować odpowiedziałności za rozgoryczenie ludności, które wywołują te prowokacje. Dlatego Naczelna Rada Ludowa zwraca się publicznie do powołanych i miarodajnych władz z żądaniem, aby rodacy po tamtej stronie otrzymali opiekę prawną i zabezpieczenie przeciw powtarzeniu się podobnych zamachów, gdyż inaczej wpływ Naczelnej Rady Ludowej nie wystarczy aby powstrzymać ludność polską od odwetu i represji. Następują podpisy wszystkich członków Naczelnej Rady Ludowej.

Przegląd polityczny.

Polska.

10 miljonów w złocie i brylantach zapłaciły sowiety Polsce.

Warszawa. (PAT). Wczoraj przywieziono tu z Moskwy 10 miljonów rubli w złocie oraz w drogich kamieniach jako ratę za tabór kolejowy. Transport ten przewieziono natychmiast pod eskortą do P. K. K. P.

Dalsze polsko-gdańskie rokowania w Warszawie.

Dzisiaj zostały wznowione w Warszawie przerwane swego czasu rokowania między Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem w sprawie przepisów wykonawczych do dotychczas zawartych układów. Rokowania toczyć się będą w pierwszej linji nad następującemi punktami: 1) Natychmiastowe zniesienie granicy gospodarczej między Polską i Gdańskiem, 2) obrot sacharyną, 3) obrot spirytusem, 4) wyznaczenie dróg, na których we dnie i w nocy przekroczyć można granice, 5) zaopatrzenie Wolnego Miasta w sól i naftę, 6) wiza dla podróżnych, którzy jadą przez kurytarz, 7) opłaty manipulacyjne celne, 8) emigracja.

Odjazd międzysojuszniczej Komisji podziałowej.

Gdańsk. 14 opuścili Gdańsk członkowie komisji podziału mienia, francuski delegat p. Levevre, który przez Warszawę udaje się do Wiednia i p. Carr. który powraca do Londynu. Włoski członek komisji, p. konsul Bertanzi, który jak wiadomo, stale urzęduje w Gdańsku był obecny przy ich wyjeździe na dworcu głównym gdzie w sali specjalnie postawionej do dyspozycji wysokich przedstawicieli Rady Ambasadorów, o których doniosłych pracach w Gdańsku ostatnio informowaliśmy, zebrali się reprezentanci władz i urzędów polskich w Gdańsku z Komisarzem Generalnym, p. Leonem Plucińskim na czele.

Między obecnymi zauważyliśmy prez. dyr. kolei państw, w Gdańsku p. Czarnowskiego, wiceprez. tejże dyr. p. Braunego, nacz. insp. cel p. Lewakowskiego, prez. dyr. poczt i tel. p. Lenartowicza, komand. Witkowskiego, szefa dep. wojsk. przy Komisarjacie Gen. p. Fedorowicza, attache emigracyjnego przy Kom. Gen. i szereg urzędników Komisarjatu.

Byli również obecnie przedstawicieli tutejszych kól aljanckich. Równocześnie z p. Levere wyjechał do Warszawy p. Wieniawski, stojący na czele prac przygotowawczych rządu polskiego do konferencji w Genui, który bawił przez kilka dni w Gdańsku jako reprezentant rządu w sprawach towarzystw stoczni i warsztatów kolejowych.

Panu Levevre towarzyszy do Warszawy przedstawiciel ministerstwa spraw zagr. p. konsul Merdinger.

Niemcy.

Chleb drożeje.

Berlin. Dzienniki berlińskie donoszą o ponownem podrożeniu pieczywa sprzedawnego bez znaczków. Berlińskie cechy piekarskie zażądały nawet, aby jednocześnie podwyższono cenę za chleb kartkowy. W ministerstwie spraw aprowizacyjnych toczą się w tej sprawie układy.

Umowa łotewsko-niemiecka.

Ryga. Wedle oświadczenia szefa delegacyi łotewskiej w Berlinie Albata, umowa łotewsko-niemiecka podpisana będzie w najbliższych dniach. Na mocy tej umowy przemysł niemiecki ma udzielić Łotwie znacznego kredytu towarowego. Ponadto otrzyma Łotwa prawdopodobnie cały materyał wojenny, pozostawiony przez armię Bermondta.

Włochy.

Włochy a odmowa Ameriki.

Rzym. (PAT). Prasa włoska obszernie odmowę Stanów Zjedn. na zaproszenie do udziału w konferencji genueńskiej: „Il Tempo“ pisze: Stany Zjedn

zastrzegają sobie prawo przyjęcia lub odrzucenia wyników obrad konferencji oraz swobodę działania, która mogłaby się przeobrazić w istotne dążenie do narzucenia swej woli Europie.

„Tribuna“ zaznacza, że wobec usunięcia się Ameryki od udziału w konferencji genueńskiej musi Europa bardziej wytężyć swoje siły i zdobyć się na więcej energji i woli na tym kongresie wspólnego odrodzenia dla znalezienia trwałych podstaw ogólnej odbudowy Europy.

„Giorale d'Italia“ jest zdania, że konferencja genueńska jest wobec odmowy Ameryki poważnie zagrożona.

„Popolo Romano“ oświadcza, że po wyłączeniu z programu konferencji genueńskiej sprawy odszkodowań i rewizji traktatów, omówienie sprawy odbudowy ekonomicznych stosunków Europy jest niemożliwem, wobec czego Ameryki musiała odmówić swego udziału w konferencji

Anglja.

Dymisja Lloyda Georgia prawie pewna.

Berlin. (AW.) „Matin“ pisze, że należy się liczyć poważnie z ustąpieniem Lloyd Georgea. Najprawdopodobniejszem jest, że Lloyd George, natychmiast po powrocie z południowej Walji poda się do dymisji. O zamiarze podobnym zawczasu uprzedził przyjaciół, jednak z drugiej strony gotów raz jeszcze rozpatrzeć widoki, jakie się otwierają przed konferencją w Genui Bezprzecznie odmowa Ameryki w sprawie Genui żywo ubodła Lloyd Georga, który w tych warunkach obawia się całkowitej bezpłodności i bezcelowości konferencji w Genui i prawdopodobnie przez podanie się do dymisji przed 10 kwietnia chce za wszelką cenę uniknąć pogromu swej polityki.

Montagu przeciw Lloydowi Georgelowi.

Londyn. (PAT). Podsekretarz stanu dla Indji Montagu, wygłosił w klubie liberałów w Cambridge mowę, w której oświadczył, że przedstawił swoim kolegom w gabinecie kopię depeszy rządu indyjskiego, Depesza ta pozostaje w związku z obietnicą Lloyda George złożoną w Izbie Gmin w r. 1918 co do oddania Turcji Konstantynopola, Tracji i Azji Mniejszej. Montagu oświadczył, że kwestja solidarności rządu, która zadecydowała o odwołaniu go ze zajmowanego stanowiska, była tylko zwykłym pretekstem, skoro Lloyd George powziął sam szereg bardzo ważnych, decyzyj bez zawiadomienia o nich swych kolegów. Zgromadzeni zaaprobowali jednomyślnie politykę lorda Montagu.

Irlandja.

Ugoda w sprawie Limmerick.

Londyn. Nadeszły pomyślne wiadomości o dojściu do skutku ugody w sprawie Limmerick w Irlandyi, która to miejscowość niedawno została opanowana przez zbuntowanych żołnierzy armii irlandzkiej. Tymczasowy rząd irlandzki natychmiast posłał tam oddziały, pragnąc zapanować nad położeniem. Rokowania doprowadziły do tego, że wszystkie oddziały powstańcze opuściły miasto. Pieczę nad bezpieczeństwem i porządkiem publicznym objęła policya i wolontaryusze. Sytuacya w Irlandyi przedstawia się obecnie pomyślnie. Rokowania pomiędzy kierownikami obu rządów doprowadziły do pomyślnego wyniku, sprawę trudności granicznych tymczasowo rozwiązano. Opozycyoniści w myśl ugody zaniechali obecnie w oczekiwaniu wyborów gwałtownych ataków na rząd prowizoryczny

Ameryka.

Koszta okupacyjne Ameryki.

Paryż. (PAT.) »Temps« zaznacza, że w przeciwstawieniu do twierdzenia Ameryki, wydatki Angiji i Francji na okupacje z przed 1 maja 1921 nie zostały bynajmniej pokryte w całości. »Temps« zastanawia się nad sytuacją, wytworzoną z powodu reklamacji Ameryki co do jej udziału w zwrocie kosztów okupacyjnych i zaznacza, że Stany Zjednoczone mają prawo do tego, aby ich koszta okupacyjne były pokryte, lecz nie powinny się z tem zwracać do państw sprzymierzonych, przeprowadzane bowiem obecnie obliczenie wypłat, wynika z traktatu pokojowego wersalskiego, który został podpisany przez państwa sprzymierzone, podczas gdy Stany Zjednoczone traktatu tego nie ratyfikowały i nie podpisały układu zawartego w Spaa ani układu londyńskiego. Wobec tego Stany Zjednoczone nie mogą się z powyższych względów zwracać do państw sprzymierzonych w sprawie pokrycia amerykańskich kosztów okupacyjnych, a zatem należy wziąć pod uwagę dwie hipotezy: 1) Jeżeli Stany Zjednoczone w dalszym ciągu trwają na stanowisku nie ratyfikowania traktatu wersalskiego, mogą domagać się pokrycia kosztów okupacyjnych od Niemiec z tych 12 miljardów, których sojusznicy zrzekli się na rzecz Niemiec na mocy układu londyńskiego. 2) O ile Stany Zjednoczone ratyfikować będą traktat wersalski, wówczas mogłyby przystąpić do różnych konwencji finansowych, zawartych przez państwa sprzymierzone i nabyć prawa do korzystania z wypłat niemieckich na podstawie warunków, przewidzianych w artykule 440 traktatu wersalskiego.

Wiadomości kościelne,

Wielki wiec eucharystyczny.

Wielki wiec eucharystyczny odbył się w Bydgoszczy dnia 14 marca o godzinie 7 i pół w sali p. Jabłońskiej przy ul. Marcinkowskiego. Zebranie zagaił ks. dziekan Kupski, chór odśpiewał stosowne hymny poczem Dr. Gabrjel Tadeusz Henner wygłosił referat na temat »Eucharystja i stosunek nasz wobec Niej«.

Odszczepieńcy angielscy.

Obecnie bardzo odczuwają potrzebę wytworzenia jedności kościelnej. Powstały u nich wielkie różnice, tak co do dogmatów jako też co do obrządku. Jedni zbliżyli się do luterskich praktyk, inne coraz więcej katolickich przyjęli i nauk i zasad i obrządków, szczególnie co do ofiary mszy i czci Najśw. Sakramentu. Obok tego rozszerzyła się u nich sekta liberalna. Jedenastu biskupów anglikańskich wystosowało do prymasa Anglikanów, arcybiskupa w Cantenburg prośbę o poczynienie odpowiednich kroków. Prymas anglikański nie ma wiele nadziei, że akcja ta się powiedzie.

Nowi kanonicy w Gnieźnie i Poznaniu.

Przy katedrach w Gnieźnie i Poznaniu opróżniły się w ostatnich miesiącach kanonikaty z powodu śmierci śp. ks. prałata Goczkowskiego w Gnieźnie, a śp. ks. prałata Dombka w Poznaniu. Ks. Kardynał Arcybiskup mianował kanonikiem w Gnieźnie ks. prałata Krzeszkiewicza, subregensa seminarjum duchownego w Gnieźnie, a kanonikiem w Poznaniu ks. Henryka Zborowskiego, proboszcza i dziekana ostrowskiego.

KRONIKA.

Olsztyn, 17 marca 1922.

Kalendarz na sobotę: Aleksandra
Wschód słońca o godz. 6,10; zachód o g. 6,11.

Kalendarz na niedzielę: Józefa
Wschód słońca o godz. 6,08; zachód o g. 6,13.

— **Posiedzenie Centralnego Komitetu** zwołane na dzień 21-go marca z powodów odemnie niezależnych odbyć się nie może. Dzień posiedzenia wyznaczony będzie później także w »Gazecie«.

Zw. Polaków w Prusach Wschodnich
Ks. Osiński Prezes.

Z Warmji.

— **Baczność.** Zebranie Towarz. Ludowego w Olsztynie ogłoszone w przed ostatnim numerze nie odbędzie się w niedzielę 19-go marca, lecz dopiero następnej niedzieli dnia 26-go marca o godz. 5-ej po południu.

* **Olsztyn.** Mistrzowi krawieckiemu Wiśniewskiemu stąd skradziono przed niedawnym czasem za 3000 mk. towarów. Złodzieji wykryto w osobach 3 uczni krawieckich Dwaj są głuchoniemi. Trzeci 20-letni O. G sprzedał skradzione rzeczy. Kupcy zechcą się zgłosić do biura policji kryminalnej pokój 54.

— Na placu ćwiczeń wojskowych w Dajtkach strzelać będzie wojsko 21, 23, 24, 27, 28, 30 i 31 bm. ostremi nabojami. Wstęp na plac jest wzbroniony.

— Tutejszy sąd ławniczy skazał 22-letnią wdowę Auguste F. stąd za kradzież pierścionka ślubnego na 9 miesięcy więzienia.

* **Nebrowo.** Ogień powstał przed kilku dniami prawdopodobnie spowodowany wypadającymi iskrami kolei żelaznej w domu dla robotników należącego do gospodarza Riebolda w Nebrowie. Dom spalił się doszczętnie. Ludzie uratowali tylko życie. Pewna kobieta odniosła tak znacznie poparzenia, że musiano ją oddać pod opiekę lekarską. Szkoda jest wielka.

Z Powiśla.

* **Malbork.** Jednej z ostatnich nocy włamali się złodzieje do chlewa kapitalisty Lange przy ulicy Hindenburga i skradli kozę i 2 dery należące do pewnego mistrza garncarskiego, którego konie znajdowały się w tym samym chlewie. Za wykrycie złodziei wyznaczono nagrodę.

* **Złotowo.** W nocy z niedzieli na poniedziałek włamali się złodzieje do kościoła katolickiego i skradli 3 srebrne kielichy i kilka szat liturgicznych. Ślad prowadzi do Berlina. Świętokradzcy w podły sposób zanieczyścili kościół.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Królewiec.** 17-letni uczeń kupiecki K. Burgschat zatrudniony przy pewnej tutejszej firmie zbożowej sprzeniewierzył przed kilku dniami 175 000 marek i się ulotnił.

— Samobójstwo przez zastrzelenie popełnił przed kilku dniami robotnik Thiel W liście do matki podaje niejasno powód samobójstwa. Policja z pewnością wyjaśni wkrótce sprawę.

* **Wystruć.** Przed kilku dniami napadło 2 bandytów robotnika W. Sprindta. Rabusie rzucili się na bezbronnego człowieka i zadawszy mu kilka uderzeń dawają święty spokój podług rec pty Hensela: Ajnen szterbenden zol man nycht szteren, man zol yn ruik szterben lassen. Kto zaś chce szkoły polskiej, kto chce aby zaprzestano niemczenia, ten uprawia grospolnysze propaganda i irydentę polską.



Kuba z pod Wartemborka gada:

Powiadają mi, że wy czytelniki chceta koniecznie abym co tydzień do wają gadał. Czy mam grypę, czy nie mam grypy, mam gadać, bo wy tak chceta. Co robić z wamą? Pan redaktor mi napisali, że mam gadać, a więc gadam.

Nie gadam wama po wasserpolsku ani mazursku, ani warmijsku ale tak jak mi gęba urosła, tak jak umiem. A jednak wy wszyscy mnie rozumieta, nawet Worgitzki mnie rozumie, którego matka go widać po polsku nauczyła. Ale dajta już raz temu Worgitzkiemu spokój, on ma dosyć kłopotu. „Massenmörder“ biedaka nazwał „Kurjer Warszawski“. Palarusz! To mi honoru i zaszczytu dostąpił p. Worgitzki. Bo on sam powiada „Massenmörder habe ich die Ehre zu sein“! Ale co ma „Herr Kasimir“ z jego honorem do doczynku? Stawia mu Worgitzki trzy pytania i prosi o odpowiedź, bo jeżeli w trzech tygodniach nie odpowie to on niu sam odpowie. No, panie »Herr Kasimir« niech mu pan teraz da trzy miesiące czasu do odpowiedzi na te pytani .

»Herr Kasimir« ma odpowiadać za to co „Kurjer Warszawski« o p. Worgitzkim pisał. Co pana »Herr Kasimir« obchodzi »Kurjer Warszawski« i jego »Massenmörder“? O ile wiem to pan „Herr Kasimir“ jest lojalnym poddanym niemieckim i nic go to nie obchodzi co o p. Worgitzkim lub o jego krowach lub wołach tłustych plebiscytowych pisze „Kurjer Warszawski«.

Ale ja się teraz zapytuje pana Worgitzkiego czy chce zapłacić te wszystkie sztajry na »Financamcie«, które my tutaj teraz płacić musiwa. Niech przynajmniej zapłaci za tych co za Polską sztymowali i niech im dokaże przez to, że mają u naju ten raj, który im w czasie plebiscytu obiecywał. Zapłać bratku za nas sztajry a my wszyscy wstąpimy razem z panem »Herr Kasimir« do twojego »Heimatdienstu«. Mnie Kubę zrobić możesz dyrektorem, a p. »Herr Kasimir« generalsekreterem, ale z tem mytem co ty panie Worgitzki pobierasz. Wtenczas będzie zgoda i polnysze gefar już nie będzie. A ja się podreperuje, kupię sobie nowe portasy, molkeri, tłustego niemieckiego woła, tłustą krowę niemiecką, wezmę sobie babę, napiszę dla niej ajn werk z dedykacją: »majner Frau“, na piszę komedję pod tytułem „Tante Malchens Heimat landt«, którą w Berlinie wygwizdają i będę odrazu sławnym człowiekiem.

Masz więc panie Worgitzki znowu „Ehre“, bo sławny Kuba z pod Wartemborka o tobie gadał i to tak długo, że aż mu gadaczka spuchła. Dzisiaj telegrafowałem przez Królewiec i Kowno do Warszawy do biura prasowego białoruskiego, aby nareszcie zajęła się takim sławnym mężem jakim jest Worgitzki i mu nieco więcej „Ehry“, który tak pragnie, przysporzyła. Odpowiedzi jeszcze nie mam.

Podobno oberprezydent demokratyczny p. Siehr powiedział, że jeżeli będziemy lojalnymi poddanymi pruskiego sztatu, to naju w naszem polskiem doczynku gadkowym („sprachlichen oder religiösen Betätigung«) nikt nie będzie przeszkadzał. Fejn panie oberprezydencie i demokrato. Wiemy o tem, jek to jest. To jest pewnie niby tak jek na Mazurach. Tam nikt nikomu nie przeszkadza. W szkołach tylko uczą po niemiecku, w „Jugend- Frauen- i Jungfrauenbundach“ niemczą młodzież, w „Heimatdienstach“ uczą pogardy do języka macierzystego, a starym polskim Mazurom dawają święty spokój podług rec pty Hensela: Ajnen szterbenden zol man nycht szteren, man zol yn ruik szterben lassen. Kto zaś chce szkoły polskiej, kto chce aby zaprzestano niemczenia, ten uprawia grospolnysze propaganda i irydentę polską.

Cicho siedźta, nic nie mówta, dajta święty spokój panom Mazuchom, Henselom, Worgitzkiemu, Skowronkowi, nie czytajta polskich gazet tylko niemieckie lub »Pruskiego Ogłupiciela«, pozwólta dzieci swoje germanizować, bądźta lojalnemi obywatelami pruskiemi, wtedy nikt wama przeszkadzać nie będzie aż do — śmierci narodowej. Pozwólta sobie tak jek w Gryźlinach powiedzieć po polsku: „abonujta blaty niemieckie....“

Księże Rochel, ja Księdzu powiadam, że najlepsza jest nasza „Gazeta“ i polecam ją księdzu do czytania.

Jek my tutaj gadamy, że mata się trzymać polskiej gadki, bo „Muttersprache, Mutterlaut, wie so wonnesam, so traut“, to powiadają nama że uprawiamy iredentę, że wnieśliśmy do ostprajsów z enatrz „grosspolnische agitacyon“. Co my? Czy my „Herr Kasimir“, ja Kuba z pod Wartemborka, pan redaktor, pan Baczewski, pan Bartsch i inne sławne męże jesteśmy jakie obce przybłędy? Wszyscy musieli służyć nawet w wojsku reakcyjnem i cesarskim. Jednemu dali tresy przy gordzieli i guziki z pruskim orłem, ale dużym, takim jek ślipie od owej tłustej krowy od „Heimatdienstu“, drugi dostał bombelek srebrny za swoje traje dynste, a jeden nawet z Wilhelmem i pryncami rozmawiał.. . I co od naju chceta? Mnie nawet chcieli oficerem zrobić, ale zrobili ludzie nielojalne rewolucje i nastąpił szlus...! My jesteśmy te same ludzie co nasz lud warmijski i mazurski, płaciwa nasze sztajry na financamcie i mamy te same prawa co pan oberpresydent Siehr a nawet pan von Oppen i p. Worgitzki. Za republikę niemiecką idziewa wszędzie i stoiwa przy niej jek drągi

kijem zrabowali mu pugilares w którym się znajdowało 200 mk. Następnie znikli bez śladu.

* **Labiewo.** Przez pociąg idący z Królewca został na tutejszym dworcu pochwycony i natychmiast zabity 21-letni woźnica handlarza Radssuweita. Trup był pokaleczo y do niepoznania

* **Pilk .** Przeszłej soboty przywieziono do tutejszego domu chorych jakiegoś Lukaschewitza z Usspi nen, który w zamiarze samobójstwa zażył esencji kwasowej. L. umarł wkrótce wskutek zatrucia.

* **Bagnity.** Na majątku Plenkittach spaliła się przed kilku dniami stodoła. Nieco zboża, wszystka słoma i młocarka parowa stały się pastwą płomieni

Z dalszych stron.

* **Bochum.** Straszne nieszczęście kolejowe wydarzyło się ubiegłej soboty na torze kolejowym Präsident-Gelsenkirchen-Wattenscheid. Pociąg osobowy, wyjeżdżający o godz 8. min. 29 ze stacji Präsident do Dortmund-południe-Dyseldorf wjechał z powodu wielkiej mgły na rotę robotników, pracujących przy szynach. Pięć osób poniosło na miejscu śmierć między nimi przodownik Nowak. Dwie osoby odniosły okaleczenia.

* **Kolonja.** Wyśledzono tu dwóch kilkakrotnie już karanych rabusiów, którzy dokonali rabunku w kościele w Rastatt. Jeden z nich pochodzi z Kolonji i jest już od dawna przez policję poszukiwany za sprzeniewierzenie 382 000 marek w roku 1920 we wojsku bałtyckiem.

* **Annen** Z konsumu Kruppa skradziono za 50 000 mk. towarów. — W tejże miejscowości skradziono z przewodów telefonicznych 2600 metrów drutu bronzowego, wartości kilku tysięcy marek.

Z Polski.

* **Grudziądz.** Pamięć Józefa Wybickiego, wielkiego Pomorzanina-patrjoty, uczczono wczoraj w mieście naszem w sposób godny. O godz. 12 w południe odprawił ks. prob. Dembek przy pięknie zielenią ozdobionym i rzęsiście oświetlonym wielkim ołtarzu w farze Mszę św. z asystą. Znajdowało się na nabożeństwi 5 chorągwi miejscowych towarzystw (Szkoła, Zjedn. Zawod. Polsk., kolejarzy, Tow. Przem. i Czeladzi). Śpiewy wykonał chór kościelny. Na zakończenie zaśpiewano hymn „Boże, coś Polskę". Z kościoła, którego nadmierne przepełnienie znów głośno przypomniało konieczność budowy dalszego kościoła w Grudziądzu, podążono tłumnie do Teatru Pom., który również szczelnie zapełniony został — zwłaszcza że nie pobierano wstępnego, lecz tylko dowolne datki.

Na wstępie wygłosił red. Przyłibski zajmujący odczyt o Józefie Wybickim, poczem orkiestra 64 p. p. odegrała utwór jego, pieśń »Jeszcze Polska nie zginęła«. Śpiewały udatnie towarzystwo »Lutnia« i »Moniuszko« a artysta Teatru p Mieczyński wygłosił ze znaną swą werwę wiersz »Polskie boje«, przeplatany pięknie muzyką orkiestry, która wogóle sporo sztuczek odegrała, zyskując szczere oklaski ze strony publiczności.

Kształćmy umysł nasz.

„Wiedza to potęga" — słyszymy i sami powiadamy to zdanie często: „Człowiek do samej śmierci uczy się bezustannie" — głosi znane przysłowie. Nie dość jest jednak zgadzać się z temi twierdzeniami i powtarzać je, ale jeszcze trzeba według nich postępować.

Wiedza to potęga — bo ona pomnaża znakomicie przyrodzone siły i zdolności człowieka, bo daje swoim zwolennikom przewodnictwo nad umysłami innych.

Wiedza to potęga — bo wzmacnia i mocy dodaje temu państwu, temu społeczeństwu, temu narodowi, który więcej ludzi z wykształceniem posiada. A nie chodzi tu o jaknajwiększą ilość jednostek z dyplomami uniwersyteckiemi, ale o ludzi z charakterem, którzy mają należycie wykształcony, jasny i zdrowy pogląd na rzeczy, na cel zadania i obowiązki swoje.

Podkreślamy „ludzi z charakterem", bo człowiek bez charakteru, choćby miał największą naukę, niewiele pożytku narodowi przynosi, a nawet często jest szkodliwy i to tem szkodliwszy, im więcej wykształcony. Dlatego też podnosząc hasło: „kształćmy się" — mamy na myśli wykształcenie wszechstronne, całkowite polegające nietylko na większem oświeceniu umysłu, ale i na urabianiu sumień naszych.

Jeżeli na świecie dzisiaj źle się dzieje to — oprócz innych przyczyn — jedną z najważniejszych przyczyn jest ta, że zamało jest ludzi sumiennych. Za mało ludzi sumiennych wśród tych, którzy krajami rządzą i za mało ludzi sumiennych wśród tych, którzy są rządzeni. Dlatego tak trudno się wzmocnić i dlatego tak trudno życie do normalnego trybu doprowadzić.

Człowiek do samej śmierci uczy się bezustannie — uczy się przez codzienne doświadczenia, uczy się w rozmawach prowadzonych z więcej wiedzącymi, uczy się, zastanawiając się nad tem wszystkiem, co widział i widzi dokoła siebie. Taka nauka praktyczna ma duże znaczenie i wiele do naszego wykształcenia ogólnego niewątpliwie się przyczynia. Jest jednakże dużo pożyteczniejsza, gdy ją uzupełniamy wiedzą z odpowiednich dzieł i książek czerpaną.

Dziś robotnik nie może mówić, iż czasu na kształcenie nie ma, bo ośmiogodzinny dzień pracy pozwala codziennie godzinę czy dwie poświęcić na systematyczne czytanie, a skoro czas jest ku temu, to odpowiednio zużytkowanie go staje się naszym obowiązkiem.

Kształćmy się więc, pogłębiając swą wiedzę zawodową, rozszerzając swój horyzont umysłowy.

Kształćmy się w kierunku znajomości zagadnień społecznych i sprawiedliwego ich regulowania w dziedzinie podstawowych zasad bytu i rozwoju życia społecznego.

Kształćmy się w tych wszystkich dziedzinach wiedzy ludzkiej które nam ułatwiają wstąpienie na wyższy stopień kultury śladem narodów oświeconszych.

Ale kształćmy przedewszystkiem swoje charaktery, opierając się mocno na zasadach moralnych, jakie nam daje po wsze czasy chrześcijaństwo.

Rozmaitości.

Poeci polscy koronowani w Rzymie.

W Rzymie był zwyczaj, że najsławniejszego poetę wieńczono laurem na Kapitolu. Otóż dwóch wieszczów polskich dostąpiło tego zaszczytu za piękne poezje łacińskie. Jednym z nich był syn kmiecia, urodzony w r. 1516 w Wielkopolsce, Klemens Janicki. Kształcił się początkowo w kraju, nabywał wiedzy i ogłady na dworach magnackich, zastępujących niejako wyższe uczelnie, a w 18-tym roku życia wyjechał do Włoch, gdzie uczęszczał do Akademji Padewskiej. Tam otrzymał stopień doktora filozofji, w Rzymie zaś wieniec laurowy z rąk papieża Pawła III. Zmarł młodo w Krakowie, w r. 1543. Drugim Polakem, który zasłynął szeroko, jako poeta łaciński, był Maciej Sarbiewski, urodzony pod Płońskiem r. 1595. Wstąpiwszy do zakonu O. O. Jezuitów, kształcił się w Akademji Wileńskiej, a następnie wyjechał do Rzymu, gdzie Papież Urban XIII, sam poeta, uwieńczył go laurem. Wróciwszy do kraju, był profesorem Akademji, później zaś nadwornym kaznodzieją Władysława IV., który zachwycał się jego wymową, poezjami, grą na cytrze i harfie. Umarł w Warszawie r. 1640. We wszechnicach angielskich i węgierskich, jeszcze w zeszłym wieku czytywano na katedrach łacińskie poezje Sarbiewskiego.

przeciwko nieprzyjaciołom w „Heimatdienstach" i innych organizacjach antyrepublikańskich.

My stoiwa silniej przy republice jak p. Worgitzki z całym swoim sztabem od „Heimatferajnów", jak wszystkie Krschywynosochatzkie i ich Minny Prschygłupkowatzkie..." Wszystkich zaś innych, które są poddane polskie przecieśta już dawno wygnali.... A więc co wy od naju chceta?

„Vermehrte Polenagitation"? No, jeden ma syna, ja mam 4 czy 5 dzieci (ale tego nie wydrukujta panie redaktor...), trzeci pan ma syna, czwarty ma 4, piąty 5, u szóstego parka w powietrzu wisi, a więc pewnie i agitacja przez to się fermeruje! To jest pewnie ta fermerte „Polenpropaganda..." A i bociany znowu przyleciały, a podobno bociany „polnisze gefahr" się cale nie boją, choć echt dajcz są zafarbowane.

Jak będzieta tak nama doskwierali to pojadę ja Kuba do samego prezydenta do Berlina i powiem mu co wy tutaj w ostprajsach robita i jek się niektóre z was wrogi nasze przeciwko republice doczynkujeta.

A teraz kończę, bo muszę iść na „financamt". Po drodze zaś wstąpię do pana Czerlickiego na sznapuchę. Ma on podobno już — babę..., przepraszam, chciałem powiedzieć bziałkę. Najlepiej nie pijta, ale jek wypić chceta, jek zjeść chceta, to popierajta swoich, a nie obcych, którzy wasze pieniądze wezmą i potem się z was wyśniewają.

A nie zabaczta zapisać »Gazety«, bo się na waju pogniewam i gadać przestanę.

W końcu na 19-go marca wołam: Niech żyją wszystkie Józefy na Warmji, Powiślu i na Mazurach! Wiwat! Wiwat! Wiwat!

Chciałem także wykrzyknąć na cześć Józefów w Polsce, ale nie mogę, bo jeden Józef to Naczelnik Państwa, a drugi to generał Haller. Gdybym więc krzyknął, to chybaby się ostprajsy do góry nogami wywróciły.

Kuba z pod Wartemborka.

Przemysł i handel.

Rynek pieniężny.

Berlin, 16 marca. Dolar 275, Holandja 10250, Paryż 2450, Szwajcarja —,—, Londyn 1190, Kopenhagen 5785, Austrja 3,47, Polska 6,45, Węgry 32½, Rumunja 198.

Ceny za produkty rolnicze.

Królewiec, 16 marca. Przywóz 1 wag. pszenicy, 5 wag. żyta, 2 wag. jęczmienia, 4 wag. owsa, — wag. fasoli, 1 wag. wyki, 1 wag. nasion lnianych.

Przenica 650—685 mk., jęczmień 520 - 540 mk., żyto 517 marek, owies 480—490 mk.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	15 marca (w wolnym obrocie)		14 marca (urzędowe)	
	płacono	żądano	płacono	żądano
dolary	269,00	—	276,72	277,28
wypł. telegr. na Londyn	-	—	—	1183,70
guldeny holenderskie	—	—	—	—
marki polskie	6,20	—	6,29	6,32
wypłata na Warszawę	6,20	—	6,38	6,37
wypłata na Poznań	—	—	6,26	6,26
wypłata na Pomorze	—	—	—	—

Ruch towarzystw.

Sztum. Zebranie Towarzystwa Młodzieży Polskiej odbędzie się dnia 17-go marca o godz. 7½ w zwykłym lokalu. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Nowytarg. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę, 19 marca o godz. 6-tej po południu na sali p. Radtkiego. Przemawiać będzie sekretarz „Związku Polaków". O liczny udział prosi Zarząd.

Starytarg. Związek Polaków urządza zebranie w niedzielę dnia 19 go bm. zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Kikuta. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji Związkowej. Cel zebrania głównie uregulowanie zaległych składek z przeszłego roku. Przemawiać będzie sekretarz Związku Polaków.

Trzciano Tow. Ludowe urządza w niedzielę dnia 19-go bm. po poł. o godz. 3-ej zebranie w lokalu p. Pacera. O liczny udział prosi Zarząd.

Mikołajki. Zebranie Kółka rolniczego w Mikołajkach, odbędzie się w sobotę dnia 18 o godz. 7 po poł. w zwykłym lokalu, o czem donosi uprzejmie Zarząd.

Sztum. W sobotę 25-go marca odbędzie się **msza święta**, zamówiona przez tow. św. Kingi w Sztumie. Uprasza się, ażeby członkinie w niej jak najlicznej udział brały i przystępowały do Komunji Św.

Aleksa Morawska sekretarka.

Pierzchowice. Zebranie Kółka roln. w Pierzchowicach nie odbędzie się w niedzielę 19-go, lecz w sobotę 18-go bm. o godz. 5-ej po południu w zwykłym lokalu. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Waplewo. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę 19. marca o godz. 6 po południu w zwykłym lokalu. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.



Dwóch „mądrych" Warmjaków, którzy po wyzwiskach „Volksblattu" na Polaków, ten blat od 1 kwietnia jeszcze zapiszą.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Zamówienie „Gazety“ na kwiecień, maj i czerwiec

Ich bestelle hiermit für die Monate April, Mai und Juni die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 18 Mk.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

....

....

Obige 18 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

....

Od 1. listopada br. lokal

Banku Ludowego

znajduje się

w Hotelu International

przy ul. Dworcowej (Bahnhofstr.) 87

I piętro, pokój nr. 6.

Zarząd.

Związek Robotników

poszukuje pracę

dla **włodarza** wzgl. **urzędnika gospodarczego** z długoletnią praktyką na największych majątkach. Może się wykazać dobrymi świadectwami.

Poszukuje się

rutynowanej nauczycielki

polskiej narodowości, dla dwóch dzieci 7—10 lat. Miejsce na dogodnych warunkach do objęcia od 1—15 kwietnia. Zgłoszenia nadesłać pod adresem

Jan Kowalski, Gut Gorken
p. Marienwerder.

Nauka dla dzieci.

Który z polskich właścicieli ziemskich przyjąłby chłopczyków lub dziewczęta, dzieci pewnego działacza polskiego do wspólnej nauki przez siłę nauczycielską za odpowiedniem odszkodowaniem? Oferty prosimy natychmiast nadesłać do ekspedycji „Gazety“.

Panienka

z lepszem wykształceniem, nadająca się do kasy i książkowości, możliwie obeznana z gospodarstwem domowem, potrzebna od 1. 4. do firmy

W. Mulczyński w Wartemborku.

Nowo nadeszły:

Brewiarzyk Tercyarski

Sposób życia i modlenia się
dla Braci i Sióstr III. zakonu
św. Ojca Franciszka Serafickiego
Cena 40.— i 45.— mk.

:: Kwiat seraficki ::

czyli Mały Brewiarzyk
dla większej wygody członków III. zakonu
Cena 16.— i 22.— mk.

Kwiatek Tercyarski

czyli Podręcznik Seraficki
Cena 7.— mk.

Księg. J. Pienięźnej
Olsztyn, ul. Dolno Kościelna 12.

Proszę przynieść
stare

KAPELUSZE LATOWE

już teraz do

prasowni kapeluszy

firmy

J. SCHNEIDER

właściciel **Artur Brandt**

ul. Prosta (Richtstrasse) 3.

Odbiera się nowo
formowane
czyszczone
farbowane
i ubierane
w krótkim czasie z powrotem.

Dziewięć usług

do

Najśw. Serca Jezusowego

przez

Ks. W. Barczewskiego

polecamy po **2.**— mk.
z przesyłką **2.**30 „

Ponieważ zapas się kończy prosimy o spiesznezamówienia.

Księg. „Gazety Olsztyńskiej“.

Do siana **koniczyny** jako i **wszelkiego rodzaju zboża,** włącznie sztucznych **nawozów,** polecam ponieważ wielka

oszczędność nasienia

każdemu rolnikowi.

Cena tymczasowo tylko 675 mk.



L. Kunath, Olsztyn

ul. Libsztacka 23.
Telefon 284.

Skład maszyn rolniczych i warsztat reparacyjny.

Zastępstwa nowych artykułów na wszystkie powiaty za wysoką prowizją do oddania.

Wielką radość

sprawicie Waszym krewnym i znajomym w Polsce przez regularną wysyłkę

Gazety Olsztyńskiej

lub

Gazety Polskiej

Wysyłkę załatwia ekspedycja.

Abonament wynosi:

do byłych Dzielnic Pruskich
miesięcznie 8,00 mk., kwartalnie 32,00 mk.

do b. Kongresówki i Galicji
miesięcznie 17 mk., kwartalnie 52,00 mk.